

PRZEGLĄD

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień

przy
DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 82.

WARSZAWA.

NIEDZIELA.— d. $\frac{4}{16}$ Października 1853 roku.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

Ponieważ w przepisach taryfy o poborze na komorach granicznych tułejczych opłaty na drogi i spławy, pod dniem 30 marca (11 kwietnia) 1851 r. przez rałę administracyjną zatwierdzonej, nie objaśniono przez kogo mianowicie powinny być zaświadczone listy frachtowe (faktury) na transporta wychodowe do cudzoziemców należące, przeto wydział celny przy kancelarji JO. Księcia Namiestnika królewskiego, z upoważnienia Jego Książęcej Mości, znosił się w tym przedmiocie z departamentem handlu zewnętrznego, który obecnie uwiadomił, że po rozważeniu kwestji przez radę ministerstwa finansów cesarstwa, protokołem tejże rady, zatwierdzonym w d. 5 maja r. b. przez ministra finansów, zgodnie z wnioskami wydziału celnego postanowiono: że te tylko transporta prowadzone wodą za granicę z towarami wychodowymi, deklarowane jako własność cudzoziemców, winny być, na zasadzie taryfy uwalniane od opłaty na drogi i spławy, przy których przedstawione będzie komorom: a) dowód, że kupiec zagraniczny, którego własnością zadeklarowany został transport towarów, przepisany ustawą celną królestwa porządkiem, przybył z zagranicy za paszportem rządu swojego w interesach handlowych i podczas wysyłki towarów jest osobiście obecny w królestwie. Dowodem tym, jeżeli transport ten wysyłany jest za granicę przez samego właściciela towaru, ma być oryginalny paszport jego, jeżeli zaś transport należący do kupca zagranicznego wysyłany jest z królestwa przez jego komisanta (którym może być tylko kupiec gildyjny), wtedy należy zażądać świadectwa właściwej władzy policyjnej na to, że pełnomocodawca jego, który tu przybył w interesach handlowych, znajduje się w czasie wysyłki towarów w granicach królestwa, i b) świadectwo miejscowego naczelnika powiatu przekonywające, że wysyłany za granicę transport towarów rzeczywiście nabyty został przez samego cudzoziemca lub jego komisanta.

Wyciąg z obrazu działań rządu królestwa Polskiego w roku 1851, złożonego NAJJAŚNIEJSZEMU PANU przez Namiestnika królestwa.

(Dalszy ciąg).

III. Wydział sprawiedliwości.

Sądy pokoju. W roku 1851 sądy pokoju w wydziałach pojednawczych zagodziły spraw 299, odesłały gdzie należy z powodu niestawien-

nictwa lub niepojednania 2280, miały spraw w których odstąpiono od skarg 132, odbyły rad familijnych 1665. W wydziałach spornych zagodziły spraw 409, odsądziły 20,955. W obu wydziałach załatwiły: czynności hipotecznych 1628, a czynności ekonomicznych 42,545. W ogóle sądy pokoju załatwiły wszystkich czynności 69,913, pozostało do załatwienia na 1852 rok 241.

Trybunały cywilne. Trybunały cywilne załatwiły spraw 15,987; czynności hipotecznych 15 249, ekonomicznych 47,263; mas upadłości 4, razem 78,523, pozostało do załatwienia 507.

Trybunał handlowy. Trybunał handlowy osądził spraw cywilnych 3042, czynności ekonomicznych 1010, załatwił mas upadłości 4; w ogóle 4056, pozostało na r. 1852 mas upadłości 21.

Sąd apelacyjny. Sąd apelacyjny osądził spraw cywilnych 3391, załatwił czynności ekonomicznych 2633, w ogóle 6024; pozostało niezadowolonych 139.

IX Departament senatu. IX departament rządzącego senatu osądził spraw cywilnych 341, podań incydentalnych 110; przedmiotów ogólnych 35, w ogóle 486, pozostało spraw nieosądzonych 50.

Zliczenie ogólne. Wszystkie sądy cywilne łącznie z IX departamentem rządzącego senatu, załatwiły spraw cywilnych 46,946, więcej jak w r. 1850 o 3386, czynności hipotecznych 16,897, mniej jak w r. 1850 o 445, czynności ekonomicznych 93,486, mniej jak w r. 1850 o 7565, rad familijnych 1665, mas upadłości 4, razem 158,950, mniej jak w r. 1850 o 4476.

Sądownictwo karne. W sądach karnych królestwa, licząc każdą sprawę raz jeden, bez względu na instancje sądowe, które przechodziła, łącznie z pozostałymi z r. 1850 sprawami 11,469, było spraw 60,200; liczba spraw nowo-przybyłych w r. 1851 wynosiła 48,731, więcej jak w poprzednim roku o 1798. W liczbie nowo-przybyłych spraw dochodzono przestępstw 62,171, więcej jak w r. 1850 o 4139. Z pomiędzy 60,200 spraw rachując każdą sprawę tyle razy, przez ile instancje sądowych przechodziła, było do załatwienia w sądach policji prostej 50,518, policji poprawczej 39,088, kryminalnych 10,182, w sądzie apelacyjnym 3583, w X departamencie senatu 285, razem 103,656 spraw. Na rok 1852, we wszystkich tych instancjach pozostało spraw nie załatwionych 18,090. Wszystkie rzeczzone instancje miały do załatwienia czynności ekonomicznych 575,406, z tych pozostało na rok 1852 niezadowolonych 6164.

Przedmiotem spraw karnych rozpoznawanych w r. 1851 były następujące przestępstwa i wykroczenia:

1. Przeciw religii i naruszeniu ochraniających ją przepisów 346, między temi krzywoprzysięstw 206.

2. Przeciw porządkowi administracji kraju 2847; między temi: a) nieuległości rozporządzeniom rządu 1597; b) znieważenia władz i obrazy urzędników w czasie urzędowania 779; c) samowolnego przywłaszczenia władzy i wydawania fałszywych rozporządzeń 70; d) wyłamania z więzienia i ucieczki z pod straży lub dozoru 294, i e) opuszczenia kraju bez pozwolenia 90.

3. Przeciw służbie rządowej i publicznej 693; w tej liczbie: a) nadużycia władzy i przeciwnego prawu zaniedbania jej użycia 85; b) nieprawego postępowania urzędników przy zarządzaniu powierzona im po służbie własnością 37; c) fałszu w urzędowaniu 15; d) przedajności 23, i e) przestępstw i wykroczeń urzędników przy śledztwach i postępowaniach sądowych, a także urzędników policyjnych 490.

4. Przeciw przepisom dotyczącym obowiązków służby wojskowej 415.

5. Przeciwno własności i dochodom skarbowym 413, w tej liczbie podrabiania i zmniejszenia wartości monety, przerabiania takowej, fałszowania kredytowych papierów rządowych i t. p. 79.

6. Przeciw publicznemu porządkowi i urządzeniom policyjnym 3140. W tej liczbie: a) naruszenia przepisów ostrożności na przypadek zarazy była 93; b) naruszenia ustaw lekarskich 151; c) zbierania band złoczyńców i dawania im schronienia 60; d) rozgłaszania szkodliwych wieści 203; e) potwarczego oskarżenia i fałszywego świadectwa 221; f) wścążostwa 956; g) gorszącego i rozwiązłego prowadzenia się 258; h) naruszenia przepisów ostrożności od ognia 99, i i) naruszenia przepisów handlowych i prowadzenia handlu 122.

7. Przeciw własności, dotyczącym praw stanu osób 26.

8. Przeciw życiu, zdrowiu, honorowi i wolności osób prywatnych 31,331. W tej liczbie: a) zabójstw umyślnych 223 i nieumyślnych 338, oraz zabójstwa dziecka z nieprawego łóża 80; b) samobójstw 203; c) zranienia ran, kalectwa i w ogóle uszkodzeń na zdrowiu 1342; przeciw czei i wstydu niewieściemu 306; d) rozmaitych osobistych obelg 22,662; e) napadów gwałtownych 655, i f) dochodzeń przyczyny śmierci 2224.

9. Przeciw prawom familijnym 335. W tej liczbie: a) nadużycia praw i naruszenia obowiązków małżeńskich 195; b) przestępstw dzieci; względem rodziców 92.

(Dokończenie nastąpi).

POŁĄCZENIE NAWOZÓW ZWIERZĘCYCH Z MINERALNEMI, TŁUCZENIE KOŚCI, GUANO.

(Dokończenie)

Urynian amonji powstały z odwiecznych odchodów ptasich, sędzę, iż zład się utworzył, iż te żyjąc pod zwrotnikiem południowym zasilały się soczystymi roślinami, albowiem mączki są rzadkie w gorących krajach i ręką ludzką uprawiane być muszą. Wszechmocność Boska krajom południowym ujmując rosy i wody, stworzyła im rośliny soczyste, zład odchody ptaków południowych wodniste musiały mieć w sobie urynian.

Takie są moje wnioski w następstwie których uznałem, iż urynian amonji znajdujący się w guano, może być utworzonym innym sposobem, ja zaś tego w ten sposób dokonałem.

Biore 4 korce odchodów owieczych naproszkowanych to jest bardzo silne amonium; ponieważ w zimowych robotach miałem codziennie około 20 ludzi w stodołach, płaciłem im przeto po groszu codziennie za to, że oddawali swoją urynę na te odsypane 4 korce rozproszkowanych odchodów owieczych, i to przez 4 lub 5 dni odbywało się, potem to się przez robiło i na kupkę oddzielną składało, powtarzałem tę manipulację kilka razy i tego nawozu mam znaczny zapas. Użyłem tego nawozu pod buraki na gruncie nie mającym własności ziem ogrodowej, które po 8 latach rodzajności nawiezionym był pod pszenicę i chociaż rok ten był u nas niekorzystnym na buraki, bo długo mokro było i po zasadzeniu w końcu samym maja, parę tygodni wschodnich wiatrów wysuszyło ziemię i buraki bardzo późno i nierazem wschodziły, moje jednak mają bardzo bujne liście, głąby zaś te dopiero rosną.

Zastanawiałem się jakim sposobem mogę sobie utworzyć szczawiany, fosforany amonji i węglan amonji, wszystko materje składowe i to zdaje mi się, że już rozwiązałem, Resztę materji wchodzących do składu guano, łatwiejszych w uzyskaniu mam już także, potrzeba już tylko wystawienia na powietrze przez dłuższy czas pod dachem w zabezpieczeniu od wilgoci, a to na działanie wodorodu i kwasorodu z powietrza aby się wszystkie materje z sobą połączyły.

Wśród takich moich poszukiwań i marzeń, że będę mógł utworzyć coś podobnego do guano sprowadzanego z tak odległych krajów, wychytnie w Cesarskim wolnym ekonomicznym piśmie w Petersburgu wychodzącym w 3m poszycie 1853 r. następne doniesienie, które dosłownie szanownym obywatelom przedstawiam.

Nagroda za wynalazek pewnego nawozu.

Podług gazety Powszechniej niemieckiej gospodarskiej, przeznaczono Angielskie-Królewskie towarzystwo medal złoty i nagrody 1000 funt. szterlingów za odkrycie czyli wynalezienie nawozu, które w działaniu na grunt odpowiadałoby Peruviańskiemu guano i któregoby chłop Angielski zrobić sobie mógł zapas nieograniczony cenie nie większej jak po 5 funt. szter. (200 zł.) za ton (25 cent. polskich).

Czyli teraz uwierzcie szanowni gospodarze, że ja wystąpię przed to Królewskie towarzystwo Angielskie i poddam moje guano pod rozbiór i rozpoznanie, może powiecie mi, że to wielkie zarozumienie, zuchwałstwo występować w kraju tak udoskonalonym w rolnictwie, który służy za wzór dla stałego lądu z swemi pomysłami i kombinacjami, ale ja wam odpowiem, żaden dotąd z klasycznych gospodarzy niemieckich nie miał tak silnej materji nawozowej jak moje rozproszkowane odchody owcze, i gdyby doktor Leibig, profesor w uniwersytecie w Giesen, który wynalazł chemiczne nawozy i te patentami w Anglii i w Niemczech uwieńczone zostały, miał do nich moje rozproszkowane odchody owcze, jego nawozy aczkolwiek bardzo drogie, weszłyby w zupełne użycie, ale on do powiększenia objętości swych nawozów używał rozproszkowanego torfu tak przeciwnego roślinności, i dla tego jego nawozy pokazały się niepraktycznymi.

Moje guano wymaga bardzo mało kosztów, kości u nas tanie i łatwe, kilkanaście centnarów jest bardzo wielką ilością na jedne większą wioskę; kwas siarczany który jedynie z wyrobów chemicznych używa

się do rozczynienia kości, kosztuje cent. w Warszawie złp. 25, jest on koniecznym dla tego, że ten połączony z urynianem amonji, przez wpływ wodorodu i kwasorodu z powietrza wyrobi szczawiany czyli według rozbioru profesorów francuzkich Fourcroya i Vauquelin kwas urynowy i octan amonji, resztę materji ma każdy gospodarz u siebie, potrzeba tylko chcenia zajęcia i pilności, aby je uzbierać a nadewszystko cierpliwości.

Powiecie mi teraz zapewne, a po cóż to mamy używać tego nawozu z taką pracą i staraniem zbieranego i taką małą objętość stanowiącego i na to wam odpowiem.

Kiedy Anglja w czasie zaprowadzenia systematu kontynentalnego była zagrożona głodem, uznano wtenczas, że pierwszym warunkiem podniesienia się gospodarstwa jest obfitość paszy i obfitość nawozu, wszystkie zatem usiłności zwrócono, aby mieć wielką ilość paszy i to jak najpożywniejszej i tém było dobrze żywić, mieć z niego obfitość nabiału, krajowe mięso a oczywiście i obfitość nawozu, wtenczas upowszechniły się koniczyzny w Niemczech ze wzoru angielskiego, wynaleziono rośliny okopowe na żywienie bydła i dziś angielski gospodarz przedewszystkiem stara się o to aby miał z morga 300 prętowego 800 cent. turnipsu, w Saksouji chcą mieć z takiego morga 700 cent. buraków paszystych, używają dla tego na rolach wygnojonych nawozów podniecających roślinność to jest kości i guano; nie dziwujciez się teraz szanowni panowie co nam p. Bezolt doniósł, że turnips w Anglji dochodzi do $\frac{1}{2}$ łokcia szerokości, a do 3ch stóp w obwodzie; gdyby też u nas kto miał 700 cent. buraków z morgu 300 prętowego, niech policzy ile by mu też morga uczyniła; autorowie niemieccy niezgadają się w wyrachowaniu w zamienieniu buraków na siano, według Thera 1 funt siana gruntowego równa się pożywnościom $4\frac{1}{2}$ fun burakom, według Szmolca $3\frac{1}{2}$, Mejera $2\frac{1}{2}$, Burgera $2\frac{1}{5}$, byłoby to jednak bardzo obfita wartość produktu. Ja u siebie szczyptą w 3 palce podsypywałem urynian amonji pod buraki, teraz zaś pod pszenicę zasieję rzutem parę morgów mojego guano w dwójsty sposób sporządzone, jedne z rozczynianemi kośćcami, drugie z samą mączką kości, aby uznawać i obserwować skutki tych nawozów.

Do was teraz młodzi gospodarze, którzy w przyrodzie szukacie pomysłności własnej, pomysłności społeczeństwa, dobra ludzkości; głos mój obracam, ja już stary mam lat 63, defektowy, niewiele mi już należy, nie wiele już będę mógł doświadczać, oddaję wam moje rozproszkowane odchody oweze, mój urynian amonji, moje tłuczenie kości, pracujcie, kombinujcie, doświadczajcie, upewnć was mogę, że temi tylko środkami, kiedy będziemy mieć obfitość paszy, będziemy dobrze bydło karmić, dojdziemy do obfitości nawozów, cóż nam przyjdzie z posiewów na chudej i wplenionej ziemi, często koszta produkcji się nie zwrócą, nawóz ze słomy samój mało wart, bo słoma ma tylko krzemionkę w sobie, nie może przeto udzielić silniejszej materji nad tę z jakiej się sama składa.

Cóż za przestwór teraz i rzeczy i stosunków, w roku zeszłym w Londynie tańsza była pszenica jak u nas, którzyśmy przed pół wiekiem byli jego szpiżarnią, cóż więc z nami będzie tak wczasach nieurodzaju jako też i obfitości, jeżeli niezawsze przesilenie; dziś Anglicy wyznaczają praemia za wynalezienie materji nawozowej, my przynajmniej nie żałujmy pracy i tego bazgrania się na około tego, co jest pod nogami naszymi, bo to dzisiaj jest kwestją żywotną obchodzącą całe społeczeństwo i ta kwestja

wymaga całej inteligencji postępowych gospodarzy i ich przykładu, aby lud pracujący na małych zagrodach pojął ją, uwierzył i naśladował.

Bedno dnia 7 września 1853 roku.

Jacek Wolski.

WYCHÓW, PIELEGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.

(Dalszy ciąg).

12. Prócz dostatniego miejsca dla koni, powinno oraz znajdować się miejsce dla skrzyń do obroku, do porządnego wieszania i schowania szłów, półszorków, lejc, uzd, kulbaki, a w ogóle całego przybrania na konie, do wszelkich stajennych porządków i sprzętów i do łózek dla parobków.

13. Nie należy cierpieć w stajni ani ptaków, ani królików, zgoła żadnych zwierząt. Szczurom i myszom powinno się zabronić przystępu przez rozsądne i stosowne budowanie, ale nie przez trucizny.

m. Obchodzenie się z koniem.

Względem tego rozważyć sobie następujące zdania:

1. Stosowne obchodzenie się z końmi ma ten wielki pożytek, iż często ludzi i konie ochrania od wielkich niebezpieczeństw i uszkodzeń, ożywia miłość i przywiązanie parobków do koni, a konie czyni powolniejszymi we wszelkich ich zatrudnieniach. Te przymioty można zaszczerpieć w koniach, przez spokojne, łagodne, ale stałe obchodzenie się z nimi; gdyż konie jeżeli błądzą, błądzą najczęściej z niedoświadczenia, z niedowierzania lub ze strachu, ale nigdy z uporu; chyba, że są bardzo znarowione. Lecz i w tém je tylko łagodnością poprawić można. Brutalskie, surowe obchodzenie się z końmi, albo nawet rzeczywiste poniewieranie ich, nie tylko że jest niehumanne, ale nadto zasługuje na ukaranie, choćby nawet batem.

2. Chcąc z koniem obchodzić się stosownie, trzeba znać jego cielenne i duchowne właściwości i przywary; opatrujący konie szczególnież o tę znajomość dbać i o onę starać się powinien. Powinien przyzwyczaić konia do tego, iżby każdego czasu i w każdym miejscu mógł się do niego bezpiecznie przybliżyć i po każdej części mógł go dotykać. Do tak zupełnego ulaskawienia konia wielce się przyda, gdy każdy koń otrzyma osobne jakie nazwisko, które zrozumie i pamięta. Tudzież musi się nauczyć poznać wszelkie przywoływania, np. okazanie zadowolenia lub nieukontentowania, łagodzenie, kiedy ma stanąć, ruszyć lub natężyć się mniej albo bardziej i t. p. Przystępując do konia, czy odchodząc od niego, zawsze coś przemówić trzeba. Niedorzecznością jest atoli chcieć konie ła odzić krzykiem lub straszyć gdy są spokojne; lecz prawą jest głupotą, nagle i niespodzianie doskakiwać do koni, lub też cichuteńko je podchodzić, a potem nagle chwycić i krzykać, aby je przestraszyć.

3. U młodych koni trzeba każde i najmniejsze posłuszeństwo nagrodzić łagodnem słowem, poklepaniem po szyi lub gdzieindziej, albo małym jakim zakąsem lepszej strawy; dla tego też najlepiej jest ugłaskiwać młode koniki podczas dawania im karmy.

